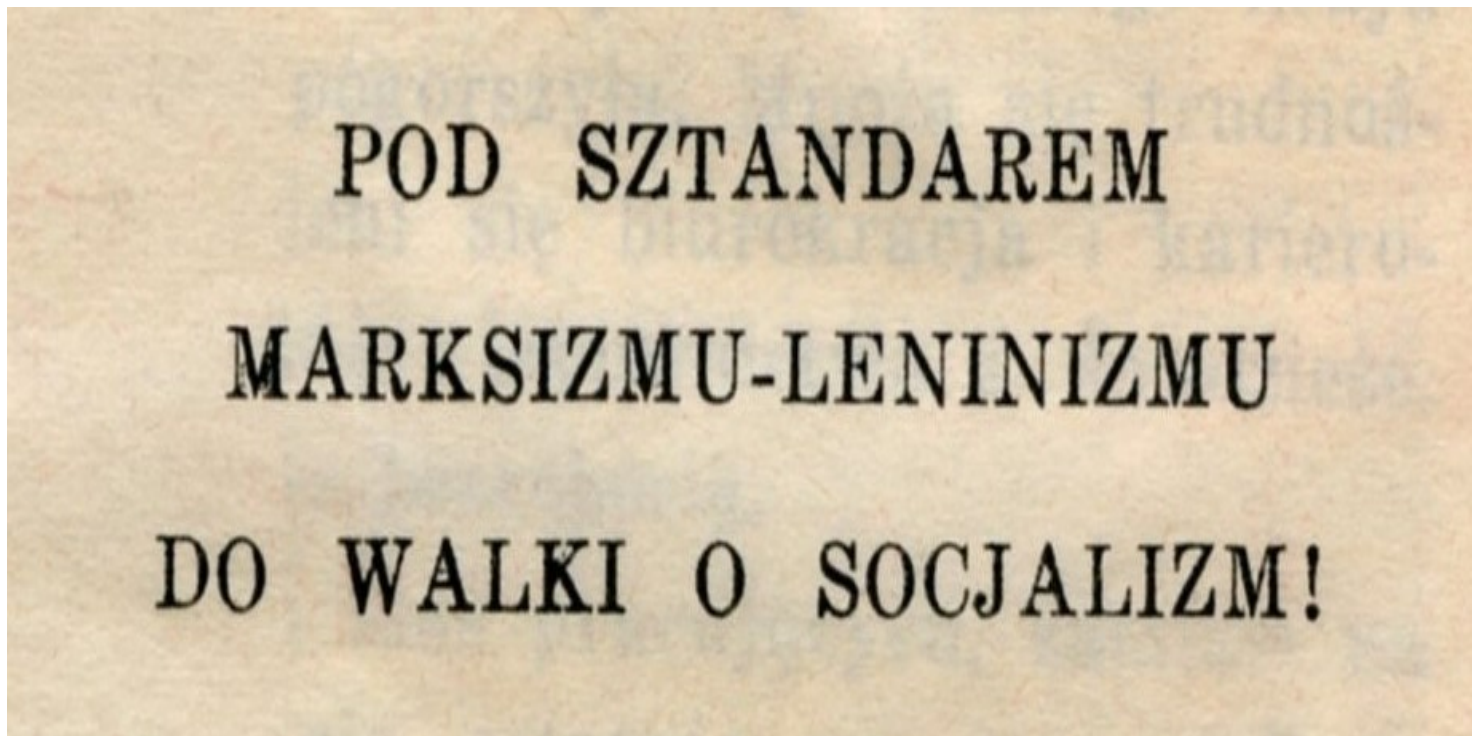


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/partia-omunistyczna/79721,Pogrobowcy-Stalina-w-Polsce-i-w-wojewodztwie-katowickim.html>



ARTYKUŁ

Pogrobowcy Stalina w Polsce i w województwie katowickim

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: ADAM DZIUBA 14.03.2021

Po śmierci Stalina partie komunistyczne rządzące w państwach socjalistycznych zaczęły się wycofywać z narzuconej przez niego polityki konfrontacji z zachodnimi demokracjami i masowych represji wobec własnych

obywateli. Rozpoczęło się reformowanie systemu.

Tymczasem jednak występujące z pozycji stalinizmu Chiny i Albania nie przyjęły tej nowej polityki partii komunistycznych. Podczas odbywającej się w listopadzie 1960 r. wielkiej narady partii komunistycznych w Moskwie odrzuciły one zasadę pokojowego współistnienia z Zachodem i oskarżyły Związek Sowiecki o odejście od marksizmu-leninizmu. Rozłam w „obozie socjalistycznym” stał się faktem.

„Dogmatycy” z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Ograniczonym przemianom systemowym w Polsce od jesieni 1956 r. patronowała ekipa rządząca PZPR z Władysławem Gomułą na czele. Nowa, odchodząca od stalinizmu „linia partii”, firmowana przez I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR nie znalazła uznania wśród części partyjnego „betonu”. „Twardogłowi” sprzeciwili się korektom doktryny, polegającym m.in. na odstąpieniu od kolektywizacji rolnictwa, szerszemu otwarciu na prywatne rzemiosło i handel oraz ograniczeniu represji wobec społeczeństwa.

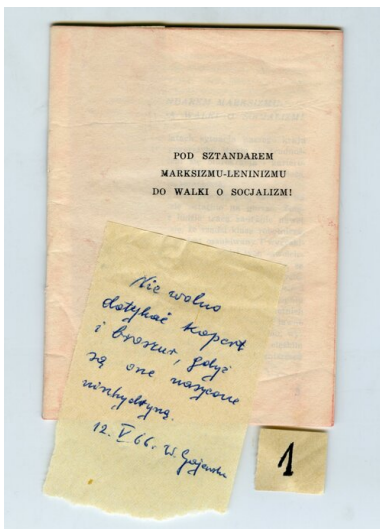
Nowa, odchodząca od stalinizmu „linia partii” nie znalazła uznania wśród części partyjnego „betonu”. „Twardogłowi” sprzeciwili się korektom doktryny, m.in. odstąpieniu od kolektywizacji rolnictwa, szerszemu otwarciu na prywatne rzemiosło i handel oraz – ograniczeniu represji wobec społeczeństwa.

Stalinowscy „dogmatycy”, postrzegani przez Gomułę jako bliżsi od „rewizjonistów” (zwolenników daleko posuniętych reform), poczuli się zdradzeni. Krytykowali obowiązującą po 1956 r. „linię partii” i zaczęli szukać kontaktów z ambasadami Chin i Albanii. Rozsadnikiem ideologicznego fermentu stała się redakcja czasopisma „Chiny”, wokół którego skupiła się grupa radykalnych komunistów. Za „patrona” tego środowiska uchodził Kazimierz Mijal, bliski współpracownik Bolesława Bieruta, uznany po Październiku 1956 r. za „skrajnego dogmatyka” i odwołany ze stanowiska członka KC PZPR.

Jesienią 1963 r. w środowisku „twardogłowych” opracowano koncepcje programowe „demaskujące”

odstępstwo Gomułki i odejście PZPR od marksistowskiej ideologii. Zostały one w grudniu 1963 r. wyartykułowane w broszurze *W walce zwycięstwo! Bierność i milczenie to zguba*, stanowiącej wedle Mijala wezwanie „do walki z rewizjonizmem w obronie marksizmu-leninizmu”.

Autorzy broszury oskarżyli Gomułkę m.in. o „prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie, nienawiść do Związku Radzieckiego”. W ograniczonych zmianach ekonomicznych w Polsce dostrzegali dążenie do restauracji kapitalizmu, zaś PZPR przedstawiali jako partię dbającą tylko o dobra materialne karierowiczów i dwulicowców.



Broszura *Pod sztandarem... Z* zasobu IPN

Rozsadnikiem ideologicznego fermentu stała się redakcja czasopisma „Chiny”, wokół którego skupiła się grupa radykalnych komunistów. Za „patrona” tego środowiska uchodził Kazimierz Mijal, bliski współpracownik Bolesława Bieruta, uznany po

Październiku 1956 r. za „skrajnego dogmatyka” i odwołany ze stanowiska członka KC PZPR.

„Twardogłowi” działają

Pomiędzy styczniem a kwietniem 1964 r. komórki PZPR i jednostki Służby Bezpieczeństwa raportowały, że w Warszawie i w Katowicach kolportowano drogą pocztową broszurę *W walce zwycięstwo...* Większość przesyłek przechwycono, część jednak dotarła do adresatów – komitetów PZPR, prezydiów rad narodowych, komend Milicji Obywatelskiej. Tylko w styczniu 1964 r. na terenie województwa katowickiego przejęto 62 egzemplarze broszury. Kontrakcja katowickiej SB okazała się skuteczna, przyczyniając się do ujawnienia autorów i kolporterów. W kwietniu w Bytomiu został zatrzymany Henryk Romanowski – sekretarz Towarzystwa Polska-Chiny. Aresztowano go u jego znajomego Pyszyńskiego, II sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR w kopalni „Dymitrow” w Bytomiu. W czasie rewizji znaleziono przy Romanowskim 208 nielegalnych druków. Następnego dnia SB miała już zeznania, świadczące o istnieniu nielegalnej grupy działającej z pozycji radykalnego komunizmu i nazwiska jej członków.

SB zatrzymała ogółem 35 osób w całym kraju. Funkcjonariusze zakwestionowali u nich kilkanaście tysięcy broszur i ulotek oraz sprzęt drukarski. Część zatrzymanych po przesłuchaniu zwolniono, najbardziej aktywnych czekał proces. W listopadzie 1964 r. sąd wojewódzki w Warszawie skazał pięciu „dogmatyków” na kilkuletnie więzienie. Wobec pozostałych wyciągnięto sankcje „po linii partyjnej”. Ofiarą „czystki” stał się też przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach Ryszard Nieszporek. Charakter jego związków z „dogmatykami” jest enigmatyczny. Niewątpliwie Nieszporek posiadał dobre kontakty ich środowisku, jednak trudno ustalić, czy czynnie wsparł przeciwników Gomułki, czy tylko utrzymywał z nimi nazbyt bliskie znajomości. Zmuszono go do odejścia na stanowisko ambasadora w Bułgarii.



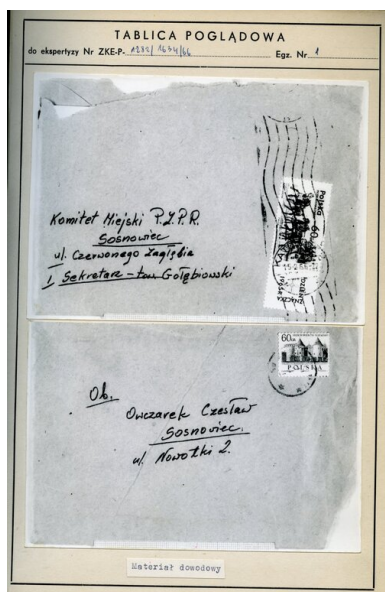
Ryszard Nieszporek,
Przewodniczący Prezydium WRN
w Katowicach. Fot. z zasobu
Archiwum Państwowego w
Katowicach

4 grudnia 1965 r. w Warszawie zawiązała się Komunistyczna Partia Polski. Mijał, jej sekretarz generalny, na początku lutego 1966 r. nielegalnie opuścił Polskę i dotarł do Tirany. Tam skupił się na audycjach propagandowych w Radio Tirana.

Powołanie „partii rewolucyjnej”

Mijał, niezaangażowany bezpośrednio w kolportaż broszury *W walce zwycięstwo...* uniknął jakichkolwiek kłopotów. Od wiosny 1965 r. w rozpoczął przygotowywania do utworzenia „rewolucyjnej” Komunistycznej Partii Polski, konspiracyjnej organizacji nawiązującej nazwą i tradycjami do przedwojennej imienniczki. We wrześniu deklaracja ideowa przyszłej partii trafiła do ambasady albańskiej w Warszawie. Tam została zaopiniowana, a następnie przekazana do Tirany, gdzie ją wydrukowano pod tytułem *Pod sztandarem marksizmu-leninizmu do walki o socjalizm*. W postaci broszur trafiła do Polski pocztą dyplomatyczną.

KPP zawiązała się 4 grudnia 1965 r. w Warszawie. Wybrany sekretarzem generalnym Mijał w pierwszych dniach lutego 1966 r. nielegalnie opuścił Polskę i *via* Berlin Zachodni dotarł do Tirany. Skupił się na cyklicznych audycjach propagandowych w Radio Tirana.



**Koperty listów, w których
kolportowano broszury KPP. Z
zasobu IPN**

W połowie lutego 1966 r., w Warszawie, Łodzi, Katowicach i kilku innych większych miastach Polski, kolportowano deklarację KPP i inne „antyrewizjonistyczne” broszury. Kilkanaście przesyłek trafiło do Katowic i Sosnowca, na ogół na adresy zasłużonych działaczy PZPR. *Spiritus movens* tych działań w województwie katowickim okazała się Jadwiga Lewicka, zasłużona komunistka, wykluczona za „dogmatyzm” z wojewódzkiego kierownictwa PZPR w 1958 r.

Jak zanotowano w sprawozdaniu rocznym katowickiej SB za 1966 rok

„sprawcy kolportażu zostali ustalen, lecz z uwagi na charakter sprawy i ich osobowość, dalsze czynności przejęła komisja powołana przez KW PZPR w Katowicach”.

Kolporterzy przeważnie należeli do PZPR i oddali poważne zasługi podczas instalowania komunizmu w Polsce, toteż tylko ich upomniano. Nie zatrzymano też Lewickiej – zapewne przeprowadzono z nią nieoficjalne rozmowy i nakłoniono do opuszczenia KPP.



Kazimierz Mijal. Fot. z zasobu IPN

Schyłek KPP

W kwietniu 1966 r. funkcję krajowego zwierzchnika KPP objął Stanisław Brodziński. Próbowano werbować nowych członków i organizować ich w konspiracyjne „trójki”, ale oddźwięk był słaby. SB zdołała zidentyfikować ośrodki partii w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie, Lublinie, Kielcach, Gdańsku i Szczecinie. Działaniom kapecowców przeciwdziałano przede wszystkim poprzez wzywianie zdekonspirowanych działaczy na rozmowy ostrzegawcze – mając na względzie ich związki z PZPR, areszty traktowano jako ostateczność.

Dopiero wzmożony kolportaż broszur dostarczanych przez albańską ambasadę spowodował kontrakcję funkcjonariuszy SB i zatrzymania w kręgu kapecowców w listopadzie 1967 r. Funkcjonariusze przecięli wówczas lub poddali kontroli kanały przerzutu ulotek i przepływu informacji. Zdołali też zantagonizować krajowe kierownictwo KPP i skonfliktować je z przebywającym wciąż w Albanii Mijalem. Partia przestała być traktowana jako zagrożenie dla ustroju, tym bardziej, że jej działalność Polacy postrzegali jako absolutnie nieprzystającą do rzeczywistości i zwyczajnie śmieszną.

COFNIJ SIĘ